Logotyp	Nazwa instytucji	
USTROŃ GÓRY RADOŚCI	Muzeum Ustrońskie	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Wycinki prasowe dotyczące zespołu szkół ponadgimnazjalnych w Ustroniu		
Ilość stron oryginału 7	Ilość skanów 6	Liczba plików publikacji 6
Autor Monika Niemiec i inni	Wydawnictwo / zakład fotograficzny Głos Ziemi Cieszyńskiej, Gazeta	Skan okładki
Miejsce wydania Ustroń	Rok wydania / Data powstania 2003 - 2013	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) zbiór wycinków prasowych na temat szkoły	
Wymiary (wys x szer) 29 x 20,5 cm	Stan zachowania ---	Charakterystyka skanowanego obiektu Wycinki zarchiwizowane przez szkołę i zachowane w zasobach placówki.
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) Początek XXI w., Ustroń, Cieszyn, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu, Henryk Bujok, Roman Tomica, Piotr Kaczmarzyk, Grażyna Kośmider, Aleksandra Kozieł, Krzysztof Cieślar, Dariusz Dragon, Aleksandra Gawlik, Jolanta Myrmus, Aleksandra Kuc – Cieślar		
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) Szkolnictwo ponadpodstawowe w Ustroniu, objęcie stanowiska dyrektora przez Henryka Bujoka, przyznanie emerytowanemu dyrektorowi Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu – Romanowi Tomicy Nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, konkursy organizowane przez szkołę, otwarcie nowej pracowni informatycznej		
Prawa autorskie ---		

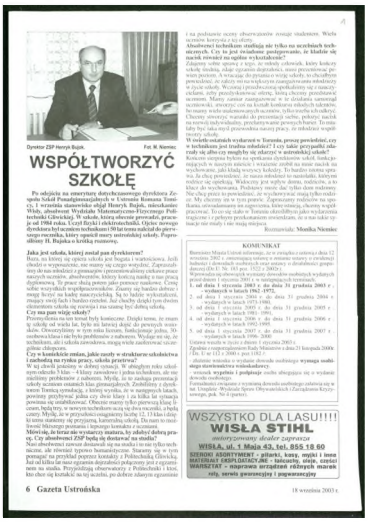

WSPÓŁTWORZYĆ SZKOŁĘ

KOMUNIKAT

WSZYSTKO DLA LASU!!!!
WISŁA STIHL

Dyrektor ZSP Henryk Bujok. Fot. M. Niemiec

WSPÓŁTWORZYĆ SZKOŁĘ

Po odejściu na emeryturę dotychczasowego dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu Romana Tomicy, 1 września stanowisko objął Henryk Bujok, mieszkaniec Wisły, absolwent Wydziału Matematyczno-Fizycznego Politechniki Gliwickiej. W szkole, którą obecnie prowadzi, pracuje od 1984 roku. Uczył fizyki i elektrotechniki. Ojciec nowego dyrektora był uczniem technikum i 50 lat temu należał do pierwszego rocznika, który opuścił mury ustrońskiej szkoły. Poprosiliśmy H. Bujoka o krótką rozmowę.

Jaka jest szkoła, której został pan dyrektorem?
Baza, na której się opiera szkoła jest bogata i wartościowa. Jeśli chodzi o wyposażenie, nie mamy się czego wstydzić. Zapraszaliśmy do nas młodzież z gimnazjów i prezentowaliśmy ciekawe prace naszych uczniów, absolwentów, którzy kończą naukę u nas pracą dyplomową. Te prace służą potem jako pomoce naukowe. Cenię sobie wszystkich współpracowników. Znamy się bardzo dobrze i mogę liczyć na kadrę nauczycielską. Są to ludzie wykształceni, znający swój fach i bardzo rzetelni. Już choćby dzięki tym dwóm elementom szkoła się rozwija i ma szansę być dobrą szkołą.
Czy ma pan wizję szkoły?
Przemyślenia na ten temat były konieczne. Dzięki temu, że znam tę szkołę od wielu lat, było mi łatwiej dojść do pewnych wniosków. Otworzyliśmy w tym roku liceum, funkcjonuje jedna, 30-osobowa klasa i nie było problemów z naborem. Wydaje mi się, że technikum, ale i szkoła zawodowa, mogą wiele zaoferować szczególnie chłopcom.
Czy w kontekście zmian, jakie zaszły w strukturze szkolnictwa i zachodzą na rynku pracy, szkoła przetrwa?
W tej chwili jesteśmy w dobrej sytuacji. W ubiegłym roku szkolnym odeszło 5 klas – 4 klasy zawodowe i jedna technikum, ale nie mieliśmy problemów z naborem. Myślę, że to zasługa prezentacji szkoły uczniom ostatnich klas gimnazjalnych. Zrobiliśmy z dyrektorem Tomicą symulację, z której wynika, że w następnych latach, powinny przybywać jedna czy dwie klasy i za kilka lat sytuacja powinna się ustabilizować. Obecnie mamy tylko pierwszą klasę liceum, będą trzy, w nowym technikum uczą się dwa roczniki, a będą cztery. Myślę, że w przyszłości osiągniemy liczbę 12, 13 klas i dzięki temu staniemy się przyjazną, kameralną szkołą. Da nam to możliwość bliższego poznania i lepszego kontaktu z uczniami.
Mówi się, że teraz nie wystarczy matura, by zdobyć dobrą pracę. Czy absolwenci ZSP będą się dostawać na studia?
Nasi absolwenci zawsze dostawali się na studia i to nie tylko techniczne, ale również typowo humanistyczne. Staramy się w tym pomagać na przykład poprzez kontakty z Politechniką Gliwicką. Już od kilku lat nasz egzamin dojrzałości połączony jest z egzaminem na studia. Przyjeżdżają obserwatorzy z Politechniki i ktoś, kto chce się kształcić na tej uczelni, po dobrze zdanym egzaminie i na podstawie oceny obserwatorów zostaje studentem. Wielu uczniów korzysta z tej oferty.
Absolwenci technikum studiują nie tylko na uczelniach technicznych. Czy to jest świadome postępowanie, że kładzie się nacisk również na ogólne wykształcenie?
Zdajemy sobie sprawę z tego, że młody człowiek, który kończy szkołę średnią, zdaje egzamin dojrzałości, musi prezentować pewien poziom. A wracając do pytania o wizję szkoły, to chciałbym powiedzieć, że zależy mi na większym zaangażowaniu młodzieży w życie szkoły. Wczoraj i przedwczoraj spotkaliśmy się z nauczycielami, żeby przedyskutować ofertę, którą chcemy przedstawić uczniom. Mamy zamiar zaangażować w te działania samorząd uczniowski, stworzyć coś na kształt konkursu młodych talentów, bo mamy wielu utalentowanych uczniów, tylko trzeba ich odkryć. Chcemy stworzyć warunki do prezentacji siebie, położyć nacisk na rozwój indywidualny, przełamywanie pewnych barier. To miałaby być taka myśl przewodnia naszej pracy, że młodzież współtworzy szkołę.
W świetle ostatnich wydarzeń w Toruniu, proszę powiedzieć, czy w technikum jest trudna młodzież? I czy takie przypadki zdarzały się albo czy mogłyby się zdarzyć w ustrońskiej szkole?
Końcem sierpnia byłem na spotkaniu dyrektorów szkół, funkcjonujących w naszym mieście i wrażenie zrobił na mnie nacisk na wychowanie, jaki kładą wszyscy koledzy. To bardzo istotna sprawa. Ja chcę powiedzieć, że nasza młodzież to nastolatki, którymi rodzice się opiekują. Widoczny jest wpływ domu, rodziców, a to klucz do wychowania. Podstawy może dać tylko dom rodzinny. Nie chcę przez to powiedzieć, że wychowywać mają tylko rodzice. My chcemy im w tym pomóc. Zapraszamy rodziców na spotkania, uświadamiamy im zagrożenia, które istnieją, chcemy współpracować. To co się stało w Toruniu określiłbym jako wydarzenia tragiczne i z pełnym przekonaniem stwierdzam, że u nas takie sytuacje nie miały i nie mają miejsca.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Ustroń informuje, że w związku z ustawą z dnia 12 września 2002 r. zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr. 183 poz. 1522 z 2002r.).
Wprowadza się obowiązek wymiany dowodów osobistych wydanych przed dniem 1 stycznia 2001 r. w następujących terminach;

1. **od dnia 1 stycznia 2003 r. do dnia 31 grudnia 2003 r . - wydanych w latach 1962 -1972,**
2. od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2004 r. - wydanych w latach 1973-1980,
3. od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 31 grudnia 2005 r . - wydanych w latach 1981- 1991,
4. od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 31 grudnia 2006 r . - wydanych w latach 1992-1995.
5. od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r . - wydanych w latach 1996- 2000

Ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2003 r.
Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 listopada 2000r. / Dz. U nr 112 z 2000 r. poz.1182 /:

- złożenie wniosku o wydanie dowodu osobistego **wymaga osobistego stawiennictwa wnioskodawcy**,
- wniosek **wypełnia i podpisuje** osoba ubiegająca się o wydanie dowodu osobistego.

Formalności związane z wymianą dowodu osobistego załatwia się w tut. Urzędzie -Wydziale Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego, pok. Nr 4 (parter).

WSZYSTKO DLA LASU!!!!
WISŁA STIHL
autoryzowany dealer zaprasza
WISŁA, ul. 1 Maja 43, tel. 855 18 60
SZEROKI ASORTYMENT - pilarki, kosy, myjki i inne
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE - łańcuchy, oleje, części
WARSZTAT - naprawa urządzeń różnych marek
raty, serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Dzień Edukacji Narodowej

W środę, 15 października 2003 r., w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. M. Kopernika w Cieszynie odbyło się spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Była to okazja do uhonorowania zasłużonych pedagogów. Niektórzy odznaczenia państwowe, nagrody resortowe i Ministerstwa Edukacji Narodowej odebrali kilka dni wcześniej. **Danuta Molin-Puczek** z Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Srebrnymi Krzyżami Zasługi uhonorowano: **Emilię Dudek** z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie, **Jolantę Bąk, Urszulę Fedorowicz** i **Urszulę Trznadel** z Zespołu Szkół Budowlanych w Cieszynie, **Urszulę Cieślar** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wiśle, **Piotra Brennera** z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Cieszynie, **Marię Zabiegę** z Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Cieszynie. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: **Elżbieta Macura** i **Elżbieta Kopoczek** z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie, **Beata Mendrek** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wiśle oraz **Anna Hernik** z Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Cieszynie. Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali: **Danuta Bartnik** i **Danuta Duda-Kubasik** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. M. Kopernika w Cieszynie, **Witold Korbut** z I LO im. A. Osuchowskiego w Cieszynie, **ks. Janusz Sikora** z Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie, **Tadeusz Glos** z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie. Nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu przyznano: **Kazimierzowi Kabieszowi** – dyrektorowi Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. M. Kopernika w Cieszynie, **Andrzejowi Molinowi** – dyrektorowi Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle i **Krystynie Solarz** z I LO im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. Nagrody Kuratora Oświaty otrzymali: **Marzena Beata Brózda** z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle, **Katarzyna Trombik** ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Cieszynie oraz **Roman Tomica** z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu.

Danutę Molin-Puczek odznaczono Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nauczyciele odznaczeni Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi oraz Medalami KEN.

Podczas uroczystości ślubowanie złożyli nowo mianowani nauczyciele: **Włodzimierz Habarta** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. M. Kopernika w Cieszynie, **Lucyna Legierska** z Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Cieszynie, **Barbara Wróbel** ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Cieszynie, **Aleksandra Żołnowska** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. M. Kopernika w Cieszynie, **Beata Nawrat** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Skoczowie, **Barbara Huczała** z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie, **Agata Nikonowicz** z Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Cieszynie, **Lucyna Olma** i **Daria Śmieja** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Skoczowie, **Barbara Bartoszek** i **Joanna Wilczak** z I LO im. A. Osuchowskiego w Cieszynie, **Anna Kalita** z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle, **Aleksandra Pilorz** z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie, **Janina Podżorska** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wiśle, **Alicja Kubera** z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Cieszynie, **Krystian Ciemała** i **Rafał Domajer** z Zespołu Szkół Budowlanych w Cieszynie, **Gerard Sekuła** z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle, **Andrzej Cieślar**, **ks. Waldemar Szajthauer** i **Krystyna Cieślar** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wiśle, **ks. Tomasz Kotlarski** z Zespołu Szkół Zawodowych w Skoczowie, **Sławomir Ruchała** z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie, **Piotr Welc** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Skoczowie, **Henryk Podżorski** z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle, **Adam Wojaczek** z Zespołu Szkół Budowlanych w Cieszynie, **Katarzyna Jonczy** z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Cieszynie, **Danuta Kożusznik** z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Cieszynie, **Blandyna Ligocka** z Zespołu Szkół Budowlanych w Cieszynie, **Aleksandra Ernst** i **Urszula Zwardoń** z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie oraz **Małgorzata Jaborska** z Domu Dziecka w Kończycach Wielkich. W imieniu nauczycieli ślubowanie złożył **ks. Tomasz Kotlarski.**

Nowo mianowani pedagodzy złożyli ślubowanie.

Nagrody Powiatu Cieszyńskiego otrzymali: **Kazimierz Kabiesz** – dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. M. Kopernika w Cieszynie, **Edward Pala** – dyrektor Centrum Kształcenia Praktycznego w Bażanowicach, **Henryk Śliwka** – dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Cieszynie, **Andrzej Molin** – dyrektor Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle, **Alicja Ziomber** – dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Cieszynie, **Halina Sobczyk** – dyrektor Zespołu Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Międzyświeciu, **Karol Chraścina** – dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Cieszynie, **Maria Liwczak** – dyrektor Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Cieszynie, **Roman Tomica** – emerytowany dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu, **Danuta Kozyra** – dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wiśle, **Danuta Wójcik** – dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Skoczowie, **Tadeusz Szweda** – dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Skoczowie, **Maria Barlóg** – emerytowany dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Cieszynie, **Bronisława Manowska** – dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Cieszynie, **Renata Ronchetti-Hyrnik** – dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Cieszynie, **Dorota Sikora** – dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Skoczowie, **Leszek Toman** – dyrektor Domu Dziecka w Cieszynie, **Jan Potysz** – dyrektor Domu Dziecka w Kończycach Wielkich, **Marek Recmanik** – dyrektor Domu Dziecka w Zamarskach.

Podczas uroczystości pożegnano odchodzącego na emeryturę dyrektora Romana Tomicę.

Z okazji święta gratulacje pedagogom złożyli wicestarosta **Tadeusz Kopeć** i członek Zarządu Powiatu **Stanisław Kubicius.**

Dyrektorzy szkół odebrali Nagrody Powiatu Cieszyńskiego.

Tekst i zdjęcia:
Iwona Marczyk-Klepczyńska

KONKURS Z HUMOREM

W środę, 11 lutego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu lekcje trwały tylko do godz. 10.40. Potem uczniowie łączyli przyjemne z pożytecznym podczas konkursu wiedzy ogólnej. Cała szkolna brać spotkała się holu na pierwszym piętrze aby kibicować swoim reprezentantom. Odpowiadali na pytania w kategoriach związanych z nauczanymi przedmiotami np. matematyką, biologią ale też z wiedzy o Uni Europejskiej, szeroko rozumianej kultury i sportu.

Każda klasa zgłosiła trzyosobową drużynę, która rywalizowała na zbliżonych do teleturniejowych zasadach. Wybierano kategorię i numer pytania, przy czym określoną kategorię można było wybrać tylko raz. Zaczęło się oczywiście od sportu. Uczniowie prawidłowo wskazali najcięższego z trójki judoków: Nastula, Legień, Kubacki,ale błędnie podali nazwisko Polaka, który przebiegł 200 m poniżej 20 sekund. Długo myśleli czy oddychanie komórkowe obejmuje: a) glikolizę, b) cykl Krebsa, c) łańcuch oddechowy czy d) glikolizę, cykl Krebsa i łańcuch oddechowy... i nie wymyślili, ale wiedzieli, że po powrocie z podróży kosmicznej astronauta będzie młodszy od swego brata bliźniaka, który żył spokojnie na Ziemi.

Klasy aplauzem nagradzały udane odpowiedzi swoich reprezentantów, zwłaszcza że mieli okazję sami zastanawiać się nad pytaniami wyświetlanymi na ekranie telewizora. Cały konkurs obserwowali nauczyciele, a wśród nich autorzy pytań. Prowadzący **Piotr Kaczmarzyk**, pomysłodawca i organizator konkursu, zwracał się z pytaniami również do pedagogów, ale solidarnie unikali odpowiedzi.

W eliminacjach 5 klas udzieliło bezbłędnych odpowiedzi, a do finału mogły przejść tylko trzy. Dogrywka polegała na opowiedzeniu dowcipu, który oceniali dyrektor **Henryk Bujok** oraz nauczycielki: **Grażyna Kośmider** i **Aleksandra Kozieł**. Ostatecznie o zwycięstwo rywalizowały tylko klasy z technikum: 1a, 2b, 4. Wygrali najmłodsi: **Grzegorz Chudyk**, **Grzegorz Czyż** i **Damian Polok**. Nagrodę w postaci dofinansowania do wycieczki

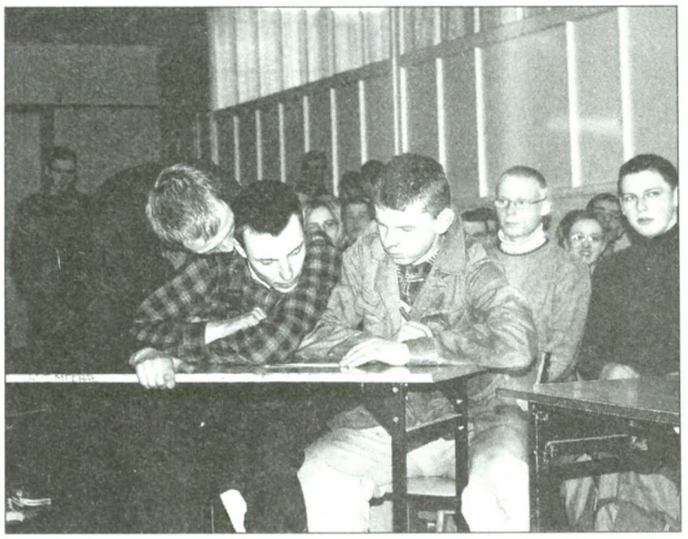

Uczniowie przyszli na konkurs wprost z warsztatów. Fot. M. Niemiec

skonsumuje cała klasa. Cała zabawa trwała do 13, a ci którzy chcieli zająć strategiczne miejsca stojące przy samym wyjściu, poproszeni zostali na wstępie o zajęcie pierwszych, jak zwykle pustych miejsc. Musieli dotrwać do samego końca.

Natomiast nie było problemu z zatrzymaniem młodzieży na piątkowej dyskotece, zorganizowanej z okazji walentynek. Przygotowali ją uczniowie 4 klasy technikum: **Krzysztof Cieślar** i **Dariusz Dragon**. Zapewnili profesjonalną ochronę imprezy, którą zajęli się, oprócz organizatorów: **Janusz Madzia** i **Sebastian Mojeścik**. DJ **Mariusz Mojeścik** znakomicie sprawdził się w roli, o czym świadczył zapełniony parkiet. Uczniowie bawili się w sali gimnastycznej przy ul. Daszyńskiego od 17.00 do 21.30. Nie dość, że bawili się grzecznie, to jeszcze wszystko ładnie posprzątali, co zostało docenione przez opiekujących się młodzieżą nauczycieli. **(mn)**

Cisownickie zapiski

KSIĄŻĘ NA RÓWNICY

W Archiwum Książąt Pszczyńskich pod sygnaturą 856-887 znajduje się zespół interesujących dzienników ks. Ludwiga Anhalt-Koethen, księcia pszczyńskiego w latach 1830-1841. Jest to od dwudziestu lat znana postać, od opublikowania jego opisu wejścia w 1810 r. na Baranią Górę pod przewodnictwem wiślan Szarca i Wałacha, co obecnie cytują wszystkie przewodniki turystyczne.

Ale mało znany jest fakt, że cztery lata wcześniej książę – wielki miłośnik muzyki, podróży i wypraw górskich – w wieku 23 lat przyjechał do Ustronia i wszedł na Równicę. Jest to prawdopodobnie pierwszy opis zdobycia tej góry, co się działo przed niemal 200 laty:

„Środa, 9 (sierpnia 1806). Rano o godzinie 7 pojechałem sam z Franciszkiem do Ustronia. Droga wiodła mnie cesarską szosą do Skoczowa, gdzie przed miastem jedzie się w lewo i przez wspaniałe doliny do Ustronia. Zajechałem do naprawdę pięknie zbudowanej gospody i kazałem sobie podać jedzenie. W tym czasie złożył mi wizytę starosta z Cieszyna. Jeszcze przed jedzeniem obejrzałem wieś i kuźnicę. Około godziny 12 wszedłem na jedną z wyższych gór w okolicy. Położona jest na lewo od wsi, nazywa się Równica (Flache Berg) i leży naprzeciw Wielkiej Czantorii. Spiekota była straszna, a góra jest bardzo stroma i na pewno tak wysoka jak Szyndzielnia [1], więc tym trudniej szła mi wspinaczka. Na górze zostałem wynagrodzony za moje trudy, bo widok na cudowną dolinę, kędy leży Ustroń a dalej Wisła – tę dolinę przecina rzeka Wisła, która wprawdzie wypływa niedaleko stąd, lecz już się prezentuje okazale – jest iście boski i trudno mi sobie przypomnieć podobny widok. Po drugiej stronie góry jest wspaniała panorama na kraj i bardzo dobrze widać Pszczynę. Równica jest szczególnie urocza dlatego, że od samego wierzchołka jest porośnięta najpiękniejszym lasem liściastym. Nadzwyczaj osobliwe jest to, iż na tej wysokiej górze, prawie pod samym szczytem, mieszkają ludzie posiadający naprawdę ładne domy i bardzo piękne ogródki. Owiec i kóz pasących się na tej górze w bardzo wielkiej ilości nie widziałem, ponieważ byłem mocno zmęczony a miałem do nich jeszcze dość daleko. Na dół zszedłem o wiele bardziej stromą ścieżką niż droga do góry, wszelako o pół do 4 byłem znowu w Ustroniu. Zaraz kazałem zaprząc i jechać dalej, gdyż od intensywnego ruchu stałem się dosyć głodny, tak więc zajechałem do gospody koło Skoczowa, gdzie zaspokoiłem głód chlebem z masłem i wódką. Stamtąd pojechałem bardzo szybko cesarską szosą, pomimo że od wojny [2] jest dosyć kiepska, i wiele uciechy sprawiało mi oglądanie ogromnej liczby pojazdów mijanych po drodze. Aczkolwiek tego dnia przebyłem 8 mil, przed 8 byłem znowu w kamienicy".

1. Książę się mylił, Równica ma 885, a Szyndzielnia 1026 m.
2. Wojny Napoleońskiej w 1805 r.

Schronisko na Równicy zimą. Fot. W. Suchta

SZKOLNY KONKURS TALENTÓW

10 stycznia o godz. 10.40 młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych zebrała się w holu na pierwszym piętrze, żeby podziwiać zdolności swoich kolegów. Już drugi raz samorząd szkolny z opiekunem **Piotrem Kaczmarzykiem** zorganizował Turniej Młodych Talentów, który cieszy się dużym zainteresowaniem uczniów, bo stawka jest wysoka. Zwycięzcy otrzymują nagrodę od dyrektora szkoły w postaci dofinansowania wycieczki szkolnej. W tym roku za zajęcie pierwszego miejsca klasa 5 technikum dostała 400 złotych, a wyróżniona klasa 1 Liceum Ogólnokształcącego - 300 zł.

Turniej otworzył dyrektor ZSP **Henryk Bujok**, który życzył uczniom sukcesów i występów również poza szkołą, bo takimi zaowocowała ubiegłoroczna impreza. Wyraził nadzieję, że prezentacja talentu w macierzystej szkole będzie początkiem niejednej kariery.

Występy oceniało jury, nauczycielki - **Aleksandra Gawlik**, **Jolanta Myrmus** oraz i dyrektor H. Bujok. Liczyła się oryginalność pomysłu, nakład pracy, poczucie humoru, reakcja publiczności.

Na początku bajkę o Kopciuszku w wersji gwarowej pokazała klasa 1 LO, której wychowawcą jest P. Kaczmarzyk. Po przetłumaczeniu tytuł bajki brzmiał: „Zmorysaniec". Szkoła ponadgimnazjalna to na pozór nie miejsce do słuchania bajek. A jednak... Tekst przetłumaczony na góralszczyznę zaciekawił nastoletnią publiczność. Zaciekawił i rozśmieszył. Już sam wstęp wywołał śmiech, a potem było jeszcze lepiej. Żeby zainteresować teatrem będących w większości młodzieńców, musiano wprowadzić akcenty, które zwróciłyby ich uwagę, na przykład wypowiedź: „Cycków Pón Bóczek tyż mi nie dali". Tak skarżyła się jedna ze „szkaradnych" sióstr, a grały je **Bronka Bury** i **Anita Piwowarczyk**. Brawurowo matkę zagrała **Magda Michałek**, ale nie ustępował jej wójt **Przemysław Wawrzacz**. W bajce wykorzystano też najnowsze przeboje, a do scen tanecznych proszono nauczycieli. Na parkiet dała się wyciągnąć jurorka J. Myrmus, a nawet katecheta ksiądz **Zbigniew Zachorek**. Aktorzy przygotowali na przedstawienie specjalne stroje. Wójt występował w pełnym regionalnym „umundurowaniu", najważniejszą częścią góralskiego stroju Kopciuszka były kierpce, które podarowała jej „potka", grana przez **Anię Niesłanik**. Spektakl zakończył się happy endem i gromkimi oklaskami, choć jeśli wziąć pod uwagę talenty taneczne, to na Kopciuszka bardziej zasłużył wójt niż książę **Paweł Kopel**.

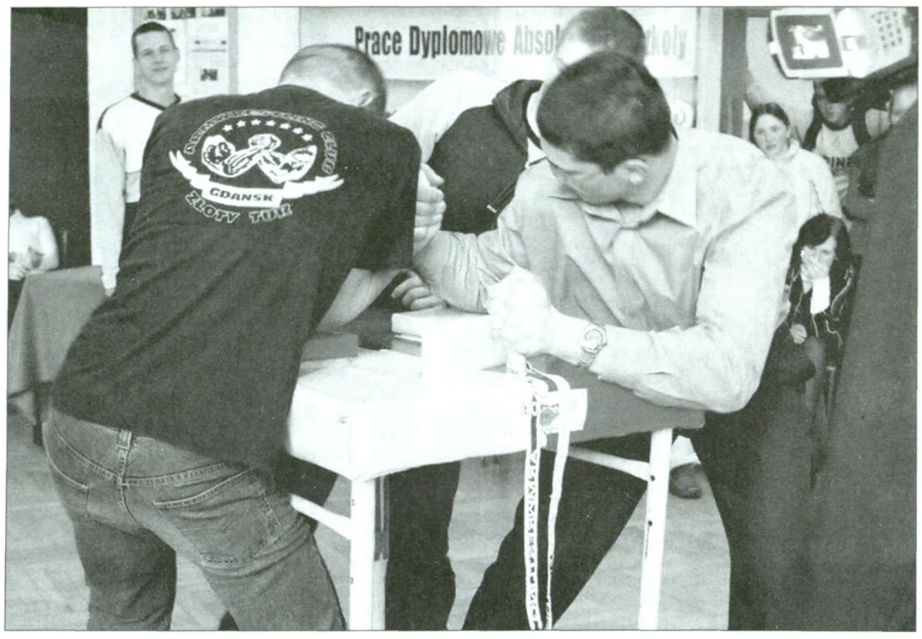

Wicemistrz Polski jedną walkę wygrał, a jedną przegrał z najsilniejszym w szkole. Fot. M. Niemiec

Freestyler miał do wyboru dwie „kobiety". Fot. M. Niemiec

Zapytałam **Annę Kawulok** skąd klasa wzięła gwarowy tekst bajki. Odtwórczyni roli Zmorysańca powiedziała:

- Ten tekst napisała nasza pani z Gimnazjum w Istebnej Urszula Kierczak. My, jako uczniowie tylko trochę pomagaliśmy. Było to strasznie trudne do przerobienia.

Na pytanie, czy samo uczenie się i wystawienie spektaklu sprawiło aktorom trudności, opowiedziała:

- Dla nas, osób, które mieszkają w Istebnej, Jaworzynce, ten język jest w miarę naturalny. Potrafimy się nim posługiwać na co dzień, ale dla koleżanek z Ustronia, to było tragiczne. Musiałyśmy im pomóc, nauczyć odpowiedniego akcentu.

- Ja nie słyszę gwary na co dzień - tłumaczy A. Piwowarczyk. - Starsze osoby jej używają, ale najczęściej przy młodych przechodzą na bardziej literacki, bo chyba boją się, że ich nie zrozumiemy. Poza tym wtrącać pojedyncze słowa gwarowe, a mówić pełnymi zdaniami, grać gwarowo, to zupełnie co innego.

Przygotowania zajęły pierwszoklasistom tylko trzy dni, bo wcześniej nie mogli zdobyć tekstu. Zastanawiałam się, czy liczyli na to, że modna obecnie gwara, pomoże im w zajęciu lepszego miejsca.

- Nie zastanawialiśmy się nad tym - stwierdza z przekonaniem P. Wawrzacz. - Jak tylko dowiedzieliśmy się, że organizowany będzie konkurs, to wiedzieliśmy, że przygotujemy coś gwarowego. Nikt nam tego nie narzucał, bardzo dobrze się bawiliśmy w tym przedstawieniu.

W iście gombrowiczowskim stylu utrzymana była druga historia pod tytułem „Sprawa się rypła" przedstawiona przez klasę 2 LO, której wychowawczynią jest **Aleksandra Kuc-Cieślar**. Tutaj również na środku holu powstał spory bałagan, zajmowano się gawędzeniem i sprzątaniem, ale fabuła nie rozwinęła się w klasycznym tego słowa znaczeniu. Aktorzy bawili się bardzo dobrze, miejscami nie mogli słowa wydusić, a ich śmiech był zaraźliwy. Nie wiadomo o co chodziło w opowiedzianej historii, ale było śmiesznie.

Klasa 3a Technikum, przy pomocy wychowawczyni **Aleksandry Kozieł**, zorganizowała turniej siłowania się na rękę. Na początku **Filip Stolarczyk** bardzo krótko wyjaśnił, jakie są zasady tej na pozór łatwej dyscypliny, a potem poprowadził turniej. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał sędzia główny **Piotr Andrzejewski**, wicemistrz Polski juniorów w wadze do 70 kilogramów. Chłopcy przywieźli do szkoły specjalny stół do siłowania, z odpowiednimi poduszkami, słupkami.

- Trzeba położyć łokcie na poduszkach i w trakcie walki łokieć nie może wyjść poza poduszkę, chyba że do przodu, ale musi dotykać tricepsem poduszki - tłumaczył F. Stolarczyk. - Jeśli tak się nie dzieje, zawodnik popełnia faul, a dwa faule to przegrana. Podobne konsekwencje grożą za puszczenie drążka.

Chłopcy z ZSP do turnieju zapisywali się już wcześniej. Sędziowie mieli rozpisany cały plan rozgrywek, a w nim kilkunastu chętnych. Najpierw walczono każdy z każdym, potem rozegrano półfinały. Po wyczytaniu nazwiska zawodnicy mieli 60 sekund na dotarcie do stołu. Jeśli im się to nie udało, przeciwnik wygrywał walkowerem. Męska część szkoły bardzo poważnie potraktowała siłowanie, a dziewczyny z uwagą śledziły poczynania kolegów i oceniały ich siłę. W finale spotkał się wicemistrz Polski i **Mateusz Juroszek**. Doping kolegów M. Juroszka był ogłuszający i przyniósł rezultat. Po dwóch walkach ogłoszono remis.

Judocy rzucali sobą aż dudniło. Fot. M. Niemiec

P. Andrzejewski walczy lewą ręką, a swój tytuł zdobył podczas zawodów Pucharu Polski w Luzinie. Podczas walki w szkolnym turnieju użył prawej ręki. Teraz przygotowuje się do kolejnych mistrzostw, które odbędą się w kwietniu.

- W zawodach może wziąć udział każdy, a jak dobrze się zaprezentuje zostanie wybrany do ligi. Wtedy zawodnikiem opiekuje się już związek, zapewnia stroje, finanse na dojazdy na zawody - tłumaczy wicemistrz Polski.

Uczeń 3a ustrońskiego technikum najpierw ćwiczył kulturystykę, przeglądał fachowa prasę. Tam znalazł informacje o siłowaniu się na rękę i zainteresował go ten sport.

- W tej dyscyplinie oczywiście ważna jest siła, ale również technika - mówi P. Andrzejewski. - Bardzo dużo zależy od ułożenia łokcia, jeśli zrobi się to nieprawidłowo można nawet złamać sobie rękę. Kiedy sędziowałem podczas tego turnieju, czasem od razu wiedziałem, który z kolegów zwycięży i nie zawsze był to ten większy, bardziej umięśniony. O zwycięstwie decydowało ustawienie ciała przy stole i, co nie dla wszystkich jest oczywiste, praca nóg.

Ostatnia występowała klasa 5 technikum, która przygotowywała się pod okiem wychowawcy **Marka Sikory**, i zrobiła furorę. Zaczęli skeczem zaczerpniętym z repertuaru Kabaretu Moralnego Niepokoju. Tekst tych satyryków musiał być śmieszny, ale trzeba było jeszcze znaleźć zdolnego aktora, który by go nie zepsuł. **Sebastian Mojeścik** był bardzo przekonujący w roli dresiarza rozmawiającego z kumplem przez telefon komórkowy. Z niekłamanym strachem opowiadał o tym, że o mały włos nie zapisał się na lekcje angielskiego. Potem przyszła kolej na poważny sport czyli pokaz wybranych technik judo. Podłoga dudniła jak podczas pracy młotów kuźniczych w szkolnych warsztatach, kiedy **Darek Dragon** i **Krzysztof Cieślar** pokazywali, czego się nauczyli na treningach pod okiem **Tomasza Zakolskiego**. W tle japońska muzyka, spikerka **Edyta Kukuczka** podaje trudne do powtórzenia nazwy rzutów, a publiczność wydaje jęk zachwytu i współczucia po każdym upadku zawodnika. Rzucali się nawzajem przez kilka minut aż pot ciekł im z czoła. I to jeszcze nie był koniec prezentacji klasy 5, bo talentów wśród nich nie brakuje. Zdolnościami taneczno-wokalno-aktorskimi popisywali się: **Mariusz Kulig**, **Damian Madzia**, **Leszek Troszok**, **Łukasz Sikora**, **Janusz Madzia** przedstawiając „Freestylera", a na koniec cała klasa piąta zaśpiewała ułożoną przez siebie piosenkę „Piątaki nie płaczą". W tym roku kończą szkołę i dodają sobie odwagi, żeby nie szlochać, gdy będą opuszczać jej mury.

Monika Niemiec

Wójt z bajki o Zmorysańcu porwał do tańca nauczycielkę. Fot. M. Niemiec

PRACOWNIA Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA

NOWOCZEŚNIE POD RÓWNICĄ

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu otworzono nowoczesną pracownię informatyczną, wyposażoną w wysokiej jakości sprzęt komputerowy i multimedialny. Wszystko dzięki temu, że szkoła spod Równicy wzięła udział w projekcie „Mam zawód - mam pracę w regionie". Jego celem jest zwiększenie atrakcyjności, jakości i prestiżu szkół oraz placówek kształcenia zawodowego.

- Trwa renesans myślenia o szkolnictwie zawodowym. Coraz częściej i coraz dobitniej mówi się o potrzebie tego typu kształcenia. Co więcej, wartościuje się je i ocenia pozytywnie. To dobry kierunek. W przemyśle zawsze będą potrzebni mechanicy, ślusarze, tokarze czy frezerzy. Oczywiście, zmianie ulegną wraz z postępem cywilizacji, narzędzia pracy, ale istota, sens ich działania, pozostaną te same. Nasza szkoła wpisuje się w ten współczesny trend kształcenia zawodowego idealnie, z jednoczesnym zachowaniem tradycji, z której wyrosła. Aby sprostać nowym wymaganiom i nowym czasom, wzięliśmy udział w programie „Mam zawód - mam pracę w regionie" - mówi Ewa Matuszyńska, dyrektor liczącego już ponad 60 lat Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu, składającego się obecnie z technikum i szkoły zawodowej.

Fot. Dorota Krehut-Raszyk

W ośmiu oddziałach ustrońskiej placówki uczy się 229 młodych osób. - *Pracownia informatyczna to jeden z tych wymiarów funkcjonowania szkoły, który wybiega w przyszłość, dając nauczycielom i uczniom możliwość nowoczesnego, multimedialnego kształcenia* - dodaje dyrektor. Przy okazji otwarcia nowej pracowni z 16 komputerami z pełnym oprogramowaniem i tablicą interaktywną, szkoła pochwaliła się swoją działalnością. Uczniowie przygotowali kilka ciekawych prezentacji.

W najbliższych miesiącach zaplanowane jest otwarcie kolejnych trzech nowoczesnych pracowni w szkołach powiatu cieszyńskiego, dwóch komputerowych i jednej architektury krajobrazu. Wsparcie w postaci materiałów dydaktycznych o łącznej wartości około 114 tys. zł otrzymało ponadto 17 placówek kształcenia zawodowego. - *W ramach projektu realizujemy też inne działania, między innymi organizujemy kursy certyfikowane, wizyty studyjne u pracodawców, praktyki oraz staże zawodowe. Objęliśmy również doradztwem grupowym ponad 800 młodych ludzi i doradztwem indywidualnym ponad 700* - wyjaśnia Ewelina Czepczar-Figielska z Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Cieszynie, koordynator projektu. **(kredo)**